Dodatek do „Samorządu“ Nru 23.

GMINA wraz z GAZETĄ ROLNICZĄ.

Przypomnienie gminom.

W każdej porządnej gminie powinien w ciągu Listopada być ułożony i uchwalony *budżet gminny* na rok przyszły. O tej sprawie pisaliśmy obszernie rok temu na tem miejscu i w osobno wydanej broszurce p. t. „Dla każdej gminy!“ Odsyłając więc Naczelników i sekretarzy gminnych do rzeczonych artykułów, przypominamy im, ażeby zaraz przystąpili do zestawienia preliminarza budżetowego, wyłożyli go przez 14 dni w kancelaryi gm., poddali pod uchwałę Rady gminnej a wreszcie odesłali do Wydziału powiatowego w celu jego sprawdzenia i zatwierdzenia przez pełną Radę powiatową.

Przypominamy też Wydziałom powiatowym, iż właśnie na czasie jest wysłać okólnik do Zwierzchności gminnych z wezwaniem, by stosownie do §. 70. ust. gm. bezzwłocznie zajęły się budżetem na rok 1886. Przypomnienie bowiem takie z należytemi objaśnieniami nigdy nie zaszkodzi, a częstokroć odnosi dobry skutek!

Radzimy wreszcie gminom majętniejszym, ażeby niespuszczając się na ofiarność i łaskę Reprezentacyj powiatowych, same wstawiały kwoty do swego budżetu na prenumeratę gazet i stylistyki, a mianowicie kwotę 5 zł. na nasze gazety, a 2 zł. 10 ct. na „Stylistykę dla Urzędów gminnych“. Pozycyj tych żadna władza gminom z budżetu wykreślić nie może! — Jeżeli atoli gmina rozporządza szczupłymi funduszami, Zwierzchność gm. powinna natychmiast wnieść prośbę w tej mierze do Wydziału powiatowego — według *wzoru* zamieszczonego poniżej w inseratach!...

Nauczyciel — pisarz gminny.

Z Borszczowskiego otrzymaliśmy od kompetentnéj osobistości korespondencyą, z któréj wysnutem zdaniem jakkolwiek się nie zgadzamy, ponieważ z jednego wypadku nie można sądzić o ogóle, zamieszczamy ją dlatego, ażeby i głos przeciwny, znalazłszy gościnne przyjęcie w łamach naszego pisma, był wysłuchanym przez przeciwników i stał się przedmiotem poważnego i wszechstronnego roztrząsania w kołach, zajmujących się naprawą gospodarstwa gminnego w naszym kraju. Oto treść korespondencyi:

„W numerze 18. *Gminy* w artykule p. t. „Nauczyciel pisarzem gminnym“ wypowiedzianą jest dążność ku temu, aby nauczyciel wiejski zajmował się także i pisarką gminną. Ponieważ rozpowszechnienie tego zdania może wpłynąć bardzo na to, że pisarka gminna teraz we wielu wsiach oddawaną będzie nauczycielom ludowym, przeto aby temu zapobiedz, podaję fakta, które aż do miesiąca Lipca b. r. miały miejsce we wsi G... powiatu borszczowskiego. I tak:

Przed dziesięciu laty był we wsi G. pisarzem gminnym niejaki B., któremu się dość dobrze powodziło. W tejże samej wsi przed 7 laty osiadł jako stały nauczyciel C., któremu się jednak źle powodziło. Nauczyciel żyjąc z początku dobrze z pisarzem, prosił go nieraz, by mu z szarwarku przeznaczył kilku ludzi to do rąbania drzewa, to do kopania ogrodu i t. p., na co też pisarz początkowo dość chętnie zezwalał, widząc, że stosunki finansowe nauczyciela nie pozwalają mu opłacać robotnika. Przyzwyczajony do takich „durniczek“ nauczyciel zażądał później od pisarza gminnego, by mu furmanki do lasu wysyłał, dziewki do prania bielizny dawał i t. d., w razie potrzeby ze szarwarku przeznaczał takowe i inne jeszcze dogodności mu robił... Gdy pisarzowi tego było już za wiele, odmówił raz prośbie nauczyciela.

Wtedy to nauczyciel C., widząc i wiedząc o tém, że od takiego pisarza wiele we wsi zależy, postanowić się na nim niewinnie pomścić i tę zemstę przy najpierwszéj sposobności uskutecznił. Właśnie wtedy w nocy wskutek nieostrożności spaliła się izraelicie K. w téjże wsi stajnia i budynki gospodarskie z krescencyą. Nauczyciel poddał izraelicie myśl, aby podejrzenie skierował na pisarza gminnego, zwłaszcza, iż tenże kilka dni przed katastrofą pokłócił się był z nim, a pisarz miał mu powiedzieć, że go nauczy.. Rada poskutkowała, bo nauczyciel zrobił żydowi doniesienie do Sądu o podpalenie, w którém z tych a z tych powodów rzucił podejrzenie zbrodnicze na pisarza. Naturalnie pisarza uwięziono i trzymano kilka dni w więzieniu, a gdy się Sąd dowodnie przekonał, że podejrzenie to nie miało prawnéj podstawy, wypuścił go z więzienia.

Skompromitowany tém pisarz gminny, wróciwszy do owéj wsi, zaraz się z takowéj wyprowadził, — a tego tylko wyczekiwał nauczyciel. Po wyprowadzeniu się pisarza B. zaproponował nauczyciel wójtowi, że on będzie prowadzić pisarstwo gminne za mniejszą opłatą, niż dawny pisarz. Wójt oczywiście zgodził się na to i przyjął nauczyciela na pisarstwo, które pełnił prawie przez dwa lata. Rozumie się, pisarkę prowadził, lecz dzieci w szkole nie uczył, chociaż za to pobierał pensyą 450 zł i dodatki, zaś na pisarkę tylko 150 zł. bez dodatków, — mówię bez dodatków, gdyż takowe sam sobie wynajdował, bo będąc więcéj uczonym od pisarza poprzedniego, wyszukiwał we wsi procesowiczów, robił supliki, repliki, dupliki, testamenta, kontrakty i t. d., co mu w dodatkach przynosiło przeszło 600 zlr. rocznie, a oprócz tego miał codziennie jeśli nie dwóch, to przynajmniej jednego robotnika z szarwarku.

Przewodniczący Rady szkolnéj miejscowéj obawiał się nauczyciela C. jako pisarza gminnego, a gdy inspektor szkolny przyjechał na wizytacyą i dzieci zwołane nic nie umiały, zawsze to pokryto, — w jaki sposób? nie wiem.

Nareszcie nauczyciel-pisarz C. opływając w dostatki, a używając ich nadmiernie, popadł w chorobę nieuleczalną i — umarł. Po śmierci dopiero przekonano się, co nauczyciel jako pisarz dobrego gminie zrobił, bo odtąd komisye ciągle zjeżdżają, a wójt musi teraz za wszystko odpowiadać.

Tym smutnym przykładem nauczony, jestem tego zdania, aby pisarstwa gminnego nie nadawano ani przychodniom nieznanym bliżej w powiecie, ani też nauczycielom, którzy zamiast uczyć w szkole, trudnią się podtenczas pokątną adwokaturą, lecz aby je nadawano, i to z urzędu wyższej Władzy autonomicznéj (Wydziału powiatowego) ludziom uzdolnionym, których bardzo wiele z ukończonymi naukami dotychczas bez chleba pozostaje, a to po złożeniu dowodów kwalifikacyi czyli egzaminu pisarskiego, a ręczę, że takich wieleby się znalazło, i ci pewnie gminy nie niszczyliby, jak to po dziś dzień prawie wszędzie po wsiach się dzieje. Wartoby też, aby Wydział krajowy już raz wglądnął w tę sprawę i zaradził zakorzenionemu już złemu, a było to już w jego projekcie lat temu kilka...“

Stylistyka dla Urzędów gminnych.

Wzór doniesienia o nadużyciu władzy ojcowskiej:

Wewnątrz: Stempel 36 ct.

Świetny c. k. Sądzie powiatowy!

Gospodarz N. N. w N. obchodzi się ze swemi dziećmi niemiłosiernie i nie po ludzku już od dłuższego czasu, mianowicie odkąd poprzestał pracy i zaczął po karczmach wysiadywać, nietylko że dzieci nie przyodziewa i nie posyła do szkoły, ale przyszedłszy pijany do domu bije, katuje i wypędza je na wpół nagie podczas zimy z domu. W niedzielę dnia . . . m. . . . . . po południu tak obił swoje dzieci, że ranne musiały u sąsiadów szukać schronienia. Podobne sceny często się u niego odbywają.

Przez takie postępowanie niszczeją i marnieją jego dzieci cieleśnie i umysłowo, i w przyszłości staną się ciężarem lub zakałą gminy.

Upraszam więc Św. c. k. Sąd pow., aby moje doniesienie do wiadomości przyjąć raczył i aby podobnemu nadużyciu władzy ojcowskiéj koniec położył.

W N. dnia . . . m. . . . r.

(L. S.) N. N. nacz. gm.

Zewnątrz: Do Św. c. k Sądu pow. w N. N. N. naczelnik gminy w N. donosi o nadużyciu władzy ojcowskiéj przez N. N. gospodarza w N.

O dobrowolnym szacunku i sprzedaży.

Każdemu wolno swoję własność za pośrednictwem Sądu oszacować i przez publiczną licytacyą sprzedać. Oszacowanie dóbr nieruchomych może być uskutecznione tylko przez dotyczący Sąd obwodowy, zaś oszacowanie ruchomości przez dotyczący Sąd powiatowy. Sprzedaż nieruchomości przez publiczną licytacyą należy do Sądu obwodowego, sprzedaż należności n. p. kapitału do Sądu powiatowego, zaś sprzedaż ruchomości do Starostwa lub Urzędu gminnego. Sprzedaż może być uskutecznioną i bez poprzedniego oszacowania.

Prośba o sądowe oszacowanie.

Wewnątrz: Stempel 36 ct.

Świetny c. k. Sądzie powiatowy!

Według wyciągu tabularnego pod *A*) załączonego, gmina N. jest właścicielką gruntu (realności, lasu i t. p.) pod nr. w N. Ponieważ z okazyi sporządzania inwentarza majątku gminnego wiele zależy na tém, aby się dowiedzieć o prawdziwej wartości tegoż gruntu, upraszam w imieniu gminy:

Św. c. k. Sąd pow. raczy zezwolić na dobrowolne oszacowanie gruntu pod nr. . . w N., i to oszacowanie uskutecznić.

(Data, pieczęć i podpis jak wyżej!)

Zewnątrz: Do Św. c. k. Sądu pow. w N. N. N. naczelnik gm. w. N. uprasza o dobrowolne oszacowanie gruntu gminnego pod nr. . . . w N. z załącznikiem *A*).

Prośba o dobrowolną publiczną licytacyą rzeczy ruchomych:

Wewnątrz: Stempel 1 zlr.

Świetna Zwierzchności gminna!

Z powodu, iż opuszczam gminę tutejszą i nie mogę wszystkich ruchomości ze sobą zabrać: mam zamiar takowe przez dobrowolną publiczną licytacyą sprzedać. Do tych rzeczy należą sprzęty domowe: stoły, stołki, kanapy, zwierciadła, zegary, obrazy, łóżka; daléj dwie krowy, 20 cent. siana, 5 kóp słomy, 10 korcy zboża i inne drobiazgi, które to ruchomości znajdują się w mojém pomieszkaniu (przy ulicy . . . . nr. . .) Licytanci powinni nabyte rzeczy zaraz gotowymi pieniędzmi zapłacić.

Upraszam tedy, aby Św. Zwierzchność gminna raczyła zezwolić na dobrowolną publiczną licytacyą wyżej wymienionych rzeczy i zarządziła co potrzebne względem ogłoszenia i uskutecznienia licytacyi.

W N. dnia . . . m. . . . . r.

N. N. członek gminy.

Zewnątrz: Do Św. Zwierzchności gminnej w N. — N. N. członek gminy N. (ulica . . . . nr. . . .) uprasza o zezwolenie i uskutecznienie dobrowolnej publicznéj licytacyi swoich ruchomości.

GAZETA ROLNICZA.

Przypomnienia gospodarskie na Listopad. W domu: Wysylać transporty zboża, wełny i inn. Młócić zboże, trzeć, trzepać i czesać włókna. Długimi wieczorami służba żeńska powinna być zatrudniona przędzeniem, szatkowaniem, kiszeniem buraków i kapusty na zapas zimowy. — W polu: Przygotować ziemię pod nowe ziemiopłody, przeorywki i bronowanie skończyć. Jeżeli łagodna pora czasu do 15. listopada posłuży, uwinąć się z desiewem ozimego zboża. Jeżeli będzie ziemia nie zmarznięta, pośpieszyć z ostatnim siewem traw mięsza-

BAŚŃ HUCULSKA.

Żaden lud nie posiada w sobie takiego bogactwa poezyi, jak Huculi z pod Czarnohory. Jedna z nieznanych dotąd baśni, co sięga niewątpliwie aż czasów pogańskich, ogłoszona w najświeższem dziele [1]), — powiada co następuje:

Gdzie chyży Czeremosz rozpryskuje bystre swe nurty o Sokulskie skały [2]), stała ongi świątynia, poświęcona bożkowi słońca *Korsowi* [3]). Złoto i górski kryształ składały ściany świątyni, dwa ołtarze i dwa bóstw wizerunki zdobiły jéj wnętrze. Rok rocznie pielgrzymowali tutaj Huculi, w czasie przesilenia dnia z nocą [4]), a na ich czele kroczył *Ucuł* [5]), nadobny młodzieniec, książę wszech Huculów.

I zebrał się ludek na doroczne święto i widział, jak dymiły ołtarze w cześć bożkowi słońca, i widział ponad ołtarze rozpostarte bóstw wizerunki, jeden wyobrażenie bożka słońca, drugi piekieł książęcia. Naokół ołtarzy i wizerunków parskały bystre rumaki; białych dwanaście wiedli Huculów młodzieńcy, czarnych dwanaście mężowie z piekieł czeluścią powstali.

Chwila tylko, a piękne święto pokoju przemienia się w dziką zaciętą walkę, — chwila, a z wizerunku zbrojni, kuci w żelazo, wyskakują męże. To piekieł książę zwarł się zapasów uściskiem ze słońca bożkiem!.... Zgroza, zawiść, wściekłość, strzelają z ócz zapaśników, obosieczne miecze łyskają w powietrzu i pęki wykrzesują ognia, odgłos cięć i echo zapasów dudni we wnętrzu przybytku, a twarze widzów blednieją pod wpływem zgrozy, przestrachu... Ucuł się tylko nie lęka... z dziką uciechą spogląda na walkę dwóch potęg...

Walka kipi.... bóg słońca się chwieje.... piekieł władca wyzyskuje słabe przeciwnika strony...

Kors ustępuje — i już, już ma uledz książęciu podziemia, gdy wtem Ucuł dzikim zachichocze śmiechem i szyderczo potężnym na Korsa głosem: „Ty chcesz być bogiem, a ulegasz w walce nędznemu wrogowi! Patrz, jak się złego zwycięża, — patrz jak się dławi piekieł książęcia! Bierz przykład z mojego cięcia, z mych razów!...“

Tak zawołał Ucuł; chwyta tarczę i lancę i rzuca się na czarnego przeciwnika — bożka słońca. Za chwil niewiele legł rozciągnięty na piasku trup od włóczni Ucuła.

Lecz zamiast radości błysnęła dzika zawiść na obliczu Korsa. Zmarszył brwi i rzekł piorunującym do Ucuła głosem: „„Twa pomoc była wprawdzie na czasie, lecz winieneś pomnąc, iż jako człowiek nie śmiesz się mięszać do walki bogów. Przekleństwo na cię zsyłam, ty zuchwalcze!... Z wszystkimi twymi druhami, którzy wraz z tobą patrzyli na mą nieudolność, znikniesz w głębinie skalnej i wtedy dopiero powstaniesz z twojego spoczynku, gdy białych dwanaście sokołów z mojej wypuszczę warowni [6]), które dwanaście razy okrążą twój skalny grobowiec!...“ “

I otworzyło się wnętrze kamienne i pochłonęło w swe łono wspaniałą bogów świątynię. Tam drzemie król Ucuł z dwunastu tysiącami młodzi, która przybyła święcić przesilenie.

Raz na lat 12 budzi się Ucuł z swą wierną drużyną, lecz budzi się tylko na minut 12, — prostuje, wyciąga zdrętwiałe członki, i donośnym głosem każe spojrzeć: czyli też Kors nie puścił ku skale dwunastu sokołów?

Wraca młodzieniec z niepomyślną wieścią, a Ucuł rzecze: „Dajcieże nam drzemać lat jeszcze dwanaście!“ — przymruża oczy i znów zapada w sen zaczarowany...

Lat setki mija tego snu Ucuła. — Kiedy powstanie? Spytajcie się Korsa... [7])

[1]) L. A. S. Simiginowicz: „Volkssagen aus Bukowina“ (Czernowitz, 1885).

[2]) Góra „Sokulski“ wysokości 2.500' znajduje się koło wsi Tudjowa niedaleko Kut.

[3]) W Kołomyjskiem znajduje się i wieś „Korszów“.

[4]) Około dnia 25. marca i 25. września każdego roku.

[5]) Ucuł — widocznie pierwotna nazwa Huculów.

[6]) Według podania ludu sokoły gnieżdżą się na skale sokulskiej, od czego prawdopodobnie wzięła też swą nazwę.

[7]) Baśń ta ludowa wyobraża widocznie walkę pogańskiej Huculszczyzny z chrześciaństwem. W Korsowie była zapewne świątynia chrześciańska, skąd światło wiary Chrystusowej przez księży zeszło na Huculszczyznę. Na Sokulskiem stała zaś świątynia pogańska, którą chrześciańscy missyonarze zniszczyli. W walce tej uległ pogański Ucuł i daremnie wyczekuje dotąd powrotu pogaństwa — wraz z wylotem 12 sokołów!...

JESIEŃ.

Już minęło lato — a słonko jesienne
I nie takie ciepłe i nie tak promienne,
Z ukosa spogląda na puste ścierniska.
Znikłe wonny kwiaty — w ogrodzie połyska
Barwą jeszcze malwa, georginia płonie,
A w sadzie się wdzięczą grusze i jabłonie
Dorodnym owocem. Dziatwa hałaśliwa
I gruszki i jabłka smaczne z drzewa zrywa;
Zaś wieśniak szczęśliwy, że ma zboże w stogu,
Za plony obfite — dzięki składa Bogu!
Dały pola ziarno, sad owoc, miód pszczółki,
Za to w gaju smutniej — nie słychać kukułki,
Umilkł luby słowik, — król żab długonogi
Rzucił dom wieśniaczy, krążąc szuka drogi
W nadnilowe łąki. Nasz śpiewak wiośniany,
Słowik, z swą pieśnią nie wzlata nad łany,
Nie budzi wesela już w piersi oracza, —
I chyża jaskółka kółek nie zatacza,
Przed zimą uciekły wszystkie na południe.
Lecz, gdy słońce świeci, spojrzyj tam, jak [cudnie
W różnobarwne listki stroi jesień drzewa,
Ich korony w złoto blask słonka odziewa,
Górą chwyta oko — liść pomarańczowy,
W środku pstry, a dołem dziś jeszcze w okowy
Zielony las skuty, — lecz wkrótce zżółknieje
Liść każdy, — odpadnie lub wicher go zwieje
I w obce, nieznane poniesie go strony.
A listek szeleszcząc wyda skargi tony
I zaginie smutny, daleko od drzewa,
Które go zrodziło, — nikt mu nie zaśpiewa
Pieśni pogrzebowej, — chyba wiatr zawyje,
A zima z litości białą płachtą skryje!..

Szczęsny Zahajkiewicz.

nych; można jeszcze na początku tego miesiąca powzruszać ziemię, nawóz wywozić, rozrznció i ten przyorać. Rowy kopać.— W ogrodzie: kapustę wyciąć, a zagony przeorać, galarepę, selery i pory do sklepów znosić. W sadzie można jeszcze teraz siać jądrka i pestki drzew owocowych, przesadzać w szkółce płonki, także wypada teraz obwiązywać drzewka w tym roku uszlachetnione, drzewa oczyszczać ze mchu, młode zabezpieczyć przed zającami od ogryzania cierniami lub jałowcem. Z łąk zwozić siano. W lesie zbierać nasiona olchy, świerku sosny, jesionu, grabu. Wysiewać żołądź, bukiew i nasienie brzozy. Sadzić drzewka w zagajeniach. Drogi leśne poprawiać. Drzewo opałowe wyrabiać. Wywozić drzewo do składów. Owady niszczyć. Łowić i strzelać: kuny, lisy, tchórze, wydry, dziki, zające. W stawach, które się mają w zimie szlamować po wybraniu ryb, trzeba spuścić i osuszyć je wypada. Pszczoły: na początku tego miesiąca trzeba się wziąć do zaopatrzenia uli na zimę, albowiem zwykle w pierwszych dniach tego miesiąca chowa się pasieka do stebnika. Inwentarzy zimowanie z początkiem tego miesiąca już się rozpoczęło, wypada teraz te ogrodowizny najprzód spaść, które najbardziéj zepsuciu ulegają, a mianowicie: buraki, rzepę, brukiew i marchew pastewną. Od 25 listopada, t. j. od św. Katarzyny wszystkiemu inwentarzowi trzeba lepiej jeść dawać aż do 30 stycznia, bo noce najdłuższe, a bydło najsłabsze. Łupki z kartofli i plewy, jako też zbytnie poślady chować do suchej komórki lub na górę, pierwsze dla wołów ze sieczką zaraz, drugie dla koni do roboty na wiosnę dla zaoszczędzenia owsa. Gnój z pod bydła codzień uprzątnąć i piaskiem usypać dyle, aby się bydło nie ślizgało. Najlepiej codzień gnój do gnojownika wykarować. Jeżeli jednak podłogi w oborze nie ma, słać pod bydło tyle, żeby zawsze sucho miało, a nie zapominać gnój tak rozgarniać, ażeby bydło pod przedniemi nogami zawsze wyżéj miało. Na podściółkę brać niedojadki od bydła, wygrabki od owiec, mech, liście, glinę, torf. Niewyjadki od owiec, tylko bez bobków, użyć na sieczkę dla bydła, lub schować na rok przyszły na podściółkę dla owiec, gdyby słotne lato było.

Siew zimowego grochu, wyki i jęczmienia. Ktoby miał zimowy groch, wykę i jęczmień, jeszcze teraz siać je może, a nawet powinien. Dla grochu najdogodniejszem jest pole trochę piaszczyste albo wapienne, niekwaśne, niezimne i nie zbyt wyschnięciu podległe; chociaż groch udaje się także na zwięzłym gliniastym gruncie, jeśli pora roku posłuży i nie zbyt sucho leży w roli. Groch najlepszego gatunku na niestósownym gruncie posiany, nabiera grubéj skórki, któréj w gotowaniu zmiękczyć nie można, chyba gotując w żelaznym naczyniu, albo wkładając kawał żelaza w garnek, kiedy się groch gotuje. Kto groch uważać chce za uprawę, trzeba, żeby groch był gęsty, na czystem polu zasiany i oprócz tego rola pod ozimine z chwastów oczyszczona. Groch po koniczynie i po ziemniakach wyśmienicie się udaje i bujające ściele się, dobrze zacienia rolę i przeszkadza wzrostowi chwastów. Chcąc grochowi poprawić rolę, więcéj sypką, niż zwięzłą, należy potrząsać gnojem po zasiewie, albo rolę na groch przeznaczoną odsypać, zawlec, na wierzch gnojem potrząść, posiać i przyorać; albo wreszcie na posiany groch słomą czystą mierzwę potrząść, przez co chwast przytłumi się, groch wylęgając od ziemi, nie gnije a słoma późniejszemu ziarnu posłuży za nawóz. Niemieccy gospodarze sieją groch w różnym czasie, aż pokąd siać można, ażeby się od nieurodzaju zabezpieczyć. Zwyczajnie sieje się korzec, albo korzec i ćwierć na morgę. Dlatego pierwej zawlec rolę, zasiać i przyorać, bo siejąc na odsypane a niezawleczone pole, nie podobna, ażeby wiele ziarn na wierzchu nie pozostało na pożywienie ptakom a na stratę gospodarzowi.—Co się tyczy wyki, to jakkolwiek wedle zasad rolnictwa wyka należy do roślin przedzbożowych, to nie przeszkadza siać wykę w późnéj jesieni, bo kto tylko na paszę zieloną sieje wykę, ten może i późniéj z jęczmieniem zimowém zasiewać, t. j. trzy części zboża a jednę wyki. Wyka nie różni się w uprawie od grochu, a w dobréj roli pół korca lub 3 ćwierci nasienia najwięcéj na mórg. Wyka potrzebuje na wpół gliniastego i nie zbyt mokrego gruntu, zniesie wilgoć pomnijszą, ale na posuchę ginie. W Anglii mają wykę zimową, która i u nas wytrzymuje łagodne zimy. Jęczmień zimowy sześciorzędowy jest uważany za oddzielny rodzaj. Czterorzędowy albo czterokantowy jęczmień ma także sześć rzędów, jeśli dojdzie dobrze i w dobrym gruncie, stąd wnosić można, że uprawa i czas siejby wyradza ziarno. Otóż ten jęczmień sześciorzędowy *(Hordeum hexastichon)* do późnéj ozimej siejby zwyczajny, wymaga żyznego i zwięzłego pszenicznego gruntu. Sieją go na żyznych dolinach, gdzie pszenica wylegać zwykła. Jęczmień ten rozkrzewiając korzonki i utrzymując się w korzonkach mocno, nie wylega i daje ogromny wydatek do 20 i 28 ziarn. Pod twardą zaś i niezlężną zimą zasiany, często przemarza; gdyby więc zima pozbawiła roli śnieżnéj pościeli, lepiéj będzie przyorać go na wiosnę i jarym zasiać jęczmieniem. Na chudym gruncie nie powiedzie się. Kto go ma zasiany już w sierpniu, ten może być pewnym, że jego jęczmień przezimuje bezpiecznie i dojrzeje najwcześniéj przed wszystkiemi żniwami.

Roboty około warzyw. Chcąc następnej wiosny wcześnie mieć młode marchewki, w pierwszej połowie listopada powinien obsiać kilka grzęd w suchej i ciepłej wystawie; i grzędy długim końskim gnojem nałożyć, aby od mrozu nie ucierpiały. Tak samo jeszcze siać można pietruszki, trybulki i rzeżuchy ogrodowej. Także na zapas wiosenny trzeba kilka grzęd koniecznie potrzebnych obsiać rapotynką. nasienie przygrabiając płasko. Z pomiędzy letnich cebuli w lipcu wybranych a otrzymanych z nasion, najlepsze a najdrobniejsze cebulki, przeznaczone na przyszłoroczne wysadki, rozesławszy na drewnianych plecionkach lub gęstych sitkach, suszy się na piecu lub za piecem, albo na dosyć ciepłém miejscu, czem odejmuje im się zdolność wyrastania w kół czyli wydawania nasienia. Tak pielęgnowane a w następnym roku zasadzone cebulki (tak zwane dymki) znakomitą w ziemi osiągają wielkość.

Przygotowanie gruntu pod nowe sady i plantacye owocowe. Kto chce nowe sady i plantacye owocowe założyć w następnym roku, ten w listopadzie b. r. grunt uprawić musi, jeżeli takowy pod chów dobrych i zdrowych drzew owocowych przydatnym nie jest. Grunt, na którym z dobrym skutkiem drzewa owocowe hodowane być mają, powinien mieć przynajmniej na 3 stopy głęboko dobrą żyzną ziemię, bez wody i kamieni; w takim tedy gruncie teraz należy doły do sadzenia drzew owocowych potrzebne porobić. A chociaż w jednéj namienionéj znajdzie się ziemia licha, lecz niezupełnie płonna, nie trzeba sądzić, że grunt jest całkiem niezdatny do hodowania owoców, tylko starać się, aby go wszelkimi sposobami polepszyć, dlatego przekopanie gruntu na 3 stopy głęboko jest bardzo pożytecznym. Grunt wodnisty starać się poprawić biciem rowków dla ścieku wody, a wybraną z nich ziemią podwyższa się grunt i osusza. Jeżeli grunt jest darniowy, darninę obecnie przekopuje się, aby w ciągu zimy przegniła, a potem posłużyła do zmierzwienia ziemi. Wystawa sadu lub plantacyi, tudzież własność gruntu, pod względem wyboru miejsca w ogóle a w szczególe drzew owocowych zasadzić się tam mających jest wielkiej wagi. Wybór drzew owocowych posadzić się mających, ze względu na grunt i wystawę, zawisł od natury drzewa, czy ten lub ów grunt tę lub ową wystawę mniéj lub więcéj lubi, o czém obszernie mówimy przy opisach pojedynczych gatunków owocu. Zresztą powietrze i słońce są to dwa główne warunki do pomyślnego sadzenia wszelkich drzew na wyżynie lub nizinie. Plantacyą owocową zowie się zbiór drzew owocowych, w pewnéj liczbie posadzonych na miejscu nieogrodzonem, najwięcéj takich znachodzi się na mniéj lub więcéj spadzistych miejscach, niezdatnych do pastwisk ani pod uprawę zboża. Spadzistość taka w wystawie wschodniéj lub południowej nietylko drzewa zasłania od zimnych wiatrów północnych, lecz i tę przynosi korzyść, iż tu jedno drzewo nad drugie wyniesione, ani powietrza ani słońca drugiemu nie zabiera. Jeśli więc grunt nie jest całkiem płonny, spadzistość taka przydatną jest pod plantacyą owocową. Pospolicie tu tylko kopią się doły i drzewa zasadzają się w nich; to też widoczna przyczyna, dlaczego drzewa albo zupełnie tu obumierają lub nie rosną należycie, bo wykopane doły wkrótce zarastają trawą, a deszczu ani śniegu sama spadzistość nie zatrzymuje ku pożywieniu drzewa, lecz szybko ściekają bez użytku. Otóż plantacyą owocową w miejscu spadzistém zakłada się z dobrym skutkiem w sposób następujący: jeśli spadzistość nie jest nader przykrą, w jesieni wzdłuż całego spadku, w odstępach przyzwoitych kopią 3 stóp głębokie i dość szerokie rabaty, darninę korzonkami wystawiając na powietrze, by w ciągu zimy przegniła. Na tych rabatach z wiosną sadowią drzewa owocowe, a rabaty przez 3 lata często poruszają; w tymże czasie namierzwiają się i kartoflami, brukwią obsadzają. Jest atoli spadzistość raptowna, najlepiéj urządzić w tarasy. Stopnie tarasów wyłożyć albo darniną lub posiać esparcetą, koniczyną i t. p. przez co nietylko trwalymi się stają, ale i pożytecznymi, bo dostarczają paszy. Chcąc kilka gatunków owocu posadzić w ogrodzie, w pewnym porządku pomieścić je wypada, aby jedno drzewo drugiemu nie zawadzało, a ile możności najmniéj tam było ziemi nieużytkownéj. Chcąc np. razem zasadzić jabłonie, grusze i śliwowe drzewa, jabłonie i grusze jako największé rozrzerzające się rzędami na 28 do 30 stóp odległemi jeden od drugiego w kierunku południowo-północnym pomieszczają się tak, iżby się mieniały (t. j. po gruszy jabłoń, a po niéj grusza itd), między te rzędy sadzą się śliwki. Tak jedno drzewo od drugiego będzie dosyć odległe, większe mniejszych nie przytłumiają, a powietrze i słońce mają wolny przystęp.

Ilość karmy wołom na popasie. Chcąc skutecznie zająć się paszeniem inwentarza, trzeba wiedzieć, jakich pokarmów i w jakiéj ilości należy zadawać zwierzęciu. Na każde 1000 funtów żywéj wagi 23·15 funtów części organicznych, 6 drzewnych, 3·2 azotowych, 14·3 bezazotowych, co zredukowawszy na paszę wynosi jak następuje: Siana 7 funtów, słomy pszenicznej 5 funt., buraków 62 funt., ospy z bobiku 4 funty, siemienia lnianego 2 funty, otrąb żytnich $3^1/_2$ fnt. — Albo: siana 8 funt., buraków 47 funt., owsianki 3 funt., słodzin 35 funt., ospy żytniéj 2 fnt., oleju rzepakowego $^1/_2$ funta. — Albo: koniczyny 8 fnt., wytłoczyn 48 fnt., mąki z bobiku $5^1/_2$ fnt., oleju rzepakowego $^1/_2$ fnt. — Albo: owsianki 9 fnt., wawaru 100 fnt., słodzin 25 fnt., rzepaku 1 fnt, ospy jęczmiennej 7 fnt. — Albo: Siana 9 fnt., jęczmianki 5 fnt., kartofli 30 fnt. makuchów rzep. 2 fnt., rzepaka $1^1/_2$ fnt., ospy z wyki 3 fnt. — Albo: koniczyny 10 fnt., wytłoczyn 30 fnt., melasy 3 fnt., makuchów rzep. $2^1/_2$ fnt., ospy z kukurydzy 4 fnt., oleju rzepakowego [illegible] fnt. — Albo: siana 6 fnt., owsianki 7 fnt., buraków 55 fnt., makuchów rzep. 5 fnt., siemienia lnianego 1 fnt., ospy jęczmiennéj 3 fnt., — Albo: siana 5 fnt., owsianki 8 fnt., wywaru 125 fnt., makuchów rzep, $2^1/_2$ fnt., ospy z kukurudzy 7 fnt. — Albo: Koniczyny 9 fnt., słomy pszennéj 4 fnt., kartofli 25 fnt., melasy 4 fnt., siemienia 2 fnt., ospy grochowéj 3 fnt. Doświadczenia wykazały, że podane powyżéj środki okazują się jak najkorzystniejsze.

Kronika rolnicza.

Książki gospodarskie. Jankowski Edmund: *Zużytkowanie nieużytków* (wyd. „Macierzy polskiéj" Lwów, 1885, str. 45, cena 6 ct.) — Kaczyński Józef: *Warzywa w inspekcie* (Warszawa, 1885, str. 197 z 50 drzeworytami, cena 1 rubel). — Langie Karol *Odczyty o kobiecem gospodarstwie domowém* (Kraków, 1885, 16, str. 193, cena 2 zeszytów 70 ct.)

Zasiewy ozime Jesień togoroczna sprzyjała robotom w polu i zasiewom, bo chociaż było jakiś czas gorąco i sucho, to przecież ziemia, z wyjątkiem bardzo przepuszczalnych gleb lub wystawionych na południe pagórków, nigdzie zresztą o tyle nie wyschła, ażeby aż utrudniała uprawki lub mocniéj zaszkodziła zeszłym oziminom. Gdzie oziminy skutkiem posuchy nieco ucierpiały, wydają się jeszcze obecnie nieco słabsze, bo mniéj pokryły ziemię, ale pomimo tego nie ma obawy, żeby to na przyszły plon szkodliwie wpłynęło, bo są dobrze zakorzenione i po deszczach, które następnie spadły, podbierają się wcale dobrze. Gdzie wcześnie były posiane i przed suchszą porą głębiéj zapuściły korzenie, tam są przeważnie bardzo piękne.

Chmiel. Producenci uchwalili na zebraniu w Krakowie zawiązać spółkę zarejestrowaną dla zbytu chmielu. W Galicyi zajęte jest pod chmiel 3.800 morgów.

Kółko rolnicze założyli koloniści niemieccy we wsi Raniszowice, koło Raniżowa.

Szkoła rolnicza w Czernichowie. Ministerstwo obrony krajowéj przyznało ukończonym uczniom szkoły rolniczej prawo jednorocznéj służby ochotniczéj bez wstępnego egzaminu.

Stypendya dla leśników. Ministerstwo rolnictwa wstawiać będzie do budżetu, jak długo tego potrzeba będzie, w każdym razie przez 5 lat po 1.200 zł. na stypendya dla leśników w Galicyi, tj. dwa stypendya po 450 zł. dla słuchaczy akademii rolniczej we Wiedniu, uczęszczających na leśnictwo, a resztę 300 zł. na stypendyum dla ukończonego słuchacza, który się przysposabiać będzie na nauczyciela szkoły lasowéj.

Spółki mleczarskie wytwórcze czyli produkcyjne zyskują wszędzie zwolenników wobec konieczności ratowania zagrożonego upadkiem rolnictwa. Tym celem organizują się w okolicach spółki, zakładające wielkie fabryki przetworów mlecznych i ułatwiające w ten sposób całej okolicy korzystnego zbytu mleka. Czyby one u nas się nie zdały?!...

Owoce na zimowe przechowanie należy obrywać, a nie trząść, poczynając obrywanie od najniższych gałęzi aż do szczytu drzewa. Następnie należy owocom dać możność wypocenia się; w tym celu rozkłada się je warstwą rzadką na kilka dni w suchem miejscu, wystawionem na przeciąg powietrza n. p. w izbie, w któréj się otwiera na oścież okna i drzwi. Po usunięciu nadmiaru wilgoci przenosi się owoce do piwnicy, która powinna być chłodna, ciemna i sucha. Najważniejszym warunkiem dobrego przechowania owoców jest, ażeby owoce nie były poobtłukane i ażeby pojedyncze sztuki nie dotykały się, wreszcie aby często przebierać sztuki nadpsute i usuwać takowe.

Tępienie myszy w polu: Rozsypywanie po polach zatrutej pszenicy nie jest bardzo bezpieczne z powodu ptactwa. Urządzanie rowów i dołów na polach zasianych sprawia znaczne szkody i jest kosztowne. Za granicą używa się praktycznego do tego środka: ustawia się schroniska z kilkunastu snopków, używanych do poszycia słomianych dachów, w miejscach najbardziej uszkodzonych lub na miedzach, pod niemi kładzie się zaś poziomo rzędami rurki drenowe, do których wrzuca się trochę ziarnek pszenicy, zatrutej strychniną lub pigułki fosforowe. Tam się myszy trują lub zatrute ukrywają się w swe nory. Cała dalsza robota ogranicza się na odnawianiu po pewnym czasie trucizny. Im więcej takich schronisk urządzi się na polu, tem skutek będzie lepszy; koszta zaś są niewielkie, gdyż słomy tej można zużyć na ściółkę, a rurki drenowe (gliniane) przydadzą się zawsze w gospodarstwie.

Przeciw wągrom u świń. Jako środek zachowawczy jest popiół drzewny, którego po łyżce stołowej dosypuje się do paszy. — albo też proszek, złożony z 1 łuta koperwasu żelaznego i 2 łutów słonu, który się 4 razy na tydzień daje w paszy.

Wołki w zbożu można wygubić, suflując je szmatą dobrze cuchnącą czosnkiem, którym to również podłogę i ściany spichlerza wytrzeć należy.

Słoma. O wartości pożywnej słomy żytnej i pszennej dowodzą, że słoma pszenna o 25 procent więcej ma pożywnych części, niż żytna; że słoma w liściach i kłosach najwięcej ma azotu, w źdźble zaś najmniéj; dolna część źdźbła więcej go ma jednak w sobie, niż górna; toż samo górne liście więcej, niż dolne. Dlatego radza, aby słomę przecinać, górną część skarmić, zaś dolną ścielić.

CENY ZBOŻA za 100 kilogramów.	Lwów.	Kraków.	Tarnów.	Wiedeń.
Pszenica czerwona	—	7·00—7·80	6·75—7·30	8·50—8·75
„ biała	6·50—7·25	6·75—7·50	6·85—7·30	6·50—8·75
„ żółta (nowa)	6·75—7·50	7·10—7·90	—	—
Żyto	5·25—6·—	6·10—6·50	5·75—6·—	6·30—7·40
Jęczmień browarowy	7·00—7·25	6·30—7·—	6·00—6·50	7·50—8·75
„ pastewny	5·35—7·—	5·75—6·25	5·00—5·50	5·50—9·50
Owies	5·55—5·80	6·70—7·12	5·00—5·50	6·75—7·60
Groch do gotowania	6·50—9·—	8·00—9·75	8·20—12·—	8·00—12·—
„ pastewny	6·00—6·25	6·00—6·50	—	—
Wyka	4·50—5·75	6·00—6·50	6·00—6·50	6·25—7·—
Bobik	5·50—7·50	—	—	—
Chmiel	30·00—80·—	—	—	90·00—100·
Kukurudza	5·25—5·75	7·50—8·—	6·50—7·—	5·30—6·30
Rzepak	9·00—9·75	9·50—11·—	9·00—10·25	10·75—11·50
Lnianka	8·00—9·25	11·50—12·—	—	12·00—14·—
Nasienie lniane	11·00—11·50	11·00—13·25	—	12·00—13·—
Koniczyna	32·00—45·—	30·00—45·—	40·00—46·50	48·00—56·—
Anyż płaski	25·00—33·—	—	—	—
Hreczka	6·50—7·10	7·50—8·—	—	7·00—7·50
Spirytus	25·00—25·25	95° Tr. ht. 54·—	28·00—28·50	26·50—26·62

Wzór podania do Rady powiatowej o zaprenumerowanie gazet naszych i Stylistyki dla Urzędów gminnych.

Wewnątrz: bez stempla.

Prześwietna Rado powiatowa!

Podpisana Zwierzchność gminna (albo Rada szkolna miejscowa, Zarząd kasy pożyczkowej gminnéj, czytelni, kółka rolniczego, szkoły itp.) uprasza Prześw. Radę o łaskawe zaprenumerowanie dla tutejszéj gminy (czytelni, szkoły itp.) gazet wychodzących od 5 lat we Lwowie p. t. „*Samorząd*" i „*Gmina wraz z Gazetą rolniczą*", a to z funduszu powiatowego, przeznaczonego na cele oświaty, z następujących powodów:

1) Gazety te zostały polecone uchwałą Wys. Sejmu krajowego i okólnikiem Wys. Wydziału krajowego z dnia 27. grudnia r. 1881 l. 60869 wszystkim powiatom, gminom i obszarom dworskim, jako godne poparcia i czytania; 2) W nich są pomieszczane rzeczy, żywo obchodzące gminy, a mianowicie: rozprawy o sprawach krajowych i autonomicznych, sprawozdania z czynności Delegacyj wspólnych, Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego, korespondencye urzędowe z pojedyńczych powiatów i gmin, sprawy szkolne, kronika i rozmaitości, gazeta rolnicza ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa itd.; 3) Wszystko podaje redakcya w krótkości, przystępnie dla ludu i zgodnie z prawdą; 4) Z tych pism wyłączone są kwestye religijne, natomiast bezstronnie omawiane są sprawy społeczne, ekonomiczne, naukowe i gospodarskie; 5) Organ taki jest niezbędnym podręcznikiem dla urzędu gminnego, gdyż w nim znajduje się to, czego gdzieindziej nie ma, t. j. objaśnienia i rady w sprawach gminnych i rolniczych. Zresztą gazety są stosunkowo do innych tanie i bogate w treść każdego numeru.

Ponieważ gmina nasza, uboga w fundusze na cele naukowe, chętnieby czytała te gazety, ufamy, że Prześw. Rada ułatwi jéj to.

Zarazem prosimy Prześw. Rady o zamówienie dla naszej gminy dzieła p. t. „*Stylistyka dla urzędów gminnych*", ogłaszanego arkuszami nakładem i staraniem tegoż wydawnictwa. Książka ta jest niezbędnie potrzebną w każdéj kancelaryi gminnéj — i kosztuje w drodze przedpłaty tylko *2 zł. 10 ct.*

Z powyższych powodów udajemy się z uprzejmą prośbą;

Prześw. Rada powiatowa raczy z własnych funduszów, a mianowicie z działu przeznaczonego na cele oświaty, *zaprenumerować* dla podpisanej gminy (czytelni, kółka rolniczego, szkoły itp.) na rok 1886 gazety wychodzące we Lwowie p. t. „*Samorząd*" i „*Gmina wraz z Gazetą rolniczą*" kosztem *5 złr.* rocznéj przedpłaty, tudzież *zamówić* dla nas jeden egzemplarz dzieła p. t. *Stylistyka dla urzędów gminnych* kosztem *2 zł. 10 ct.* przedpłaty. W razie nieuwzględnienia niniejszéj prośby upraszamy przynajmniéj o wstawienie kwoty 7 złr. 10 ct. tytułem prenumeraty pomienionych gazet i stylistyki do budżetu gminy naszej na rok 1886.

W N... d... m... r... (Pieczęć) (Podpisy).

Zewnątrz: Do Prześwietnéj Rady powiatowéj w N... — Zwierzchność gminna, (Zarząd czytelni, kółka rolniczego, szkoły i t. p.) w N... prosi o zaprenumerowanie z funduszu powiatowego gazet p. t. „*Samorząd*" i „*Gmina wraz z Gazetą rolniczą*" na r. 1886 i o zamówienie dla gminy dzieła p. t. „*Stylistyka dla urzędów gminnych*".

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny: Marceli Turkawski.

Z drukarni Ludowej pod zarządem St. Baylego.